

Ten horror zgotował nam rząd Tuska

20 września 2012

Zasiano niepokój we wszystkich 95 rodzinach. Teraz prokuratura nie ma innego wyjścia, niż ekshumować wszystkie ciała, które można jeszcze ekshumować – Andrzej Melak komentuje dla Stefczyk.info wstrząsające, potwierdzone przez rodzinę, informacje o pochowaniu Anny Walentynowicz w niewłaściwym grobie.

Jak powiedział portalowi wPolityce.pl Janusz Walentynowicz, syn założycielki „Solidarności”, okazano mu we Wrocławiu ciało innej osoby od tej, którą rozpoznał w Moskwie. Z całą pewnością stwierdził, że ciało wydobyte z rodzinnego grobu Walentynowiczów na gdańskim Srebrzysku, nie należy do jego matki.

Dla portalu Stefczyk.info te szokujące informacje komentuje Andrzej Melak, brat śp. Stefana Melaka, przewodniczącego Komitetu Katyńskiego. On również złożył do prokuratury wniosek o ekshumację. Od miesiący nie ma na niego odpowiedzi.

– To niesłychanie przykra wiadomość. Nie mieści się w głowie, że w grobie Anny Walentynowicz nie spoczywała Anna Walentynowicz. Ten horror zgotował nam rząd Tuska. Ten horror zgotował nam Prokurator Generalny i Naczelny Prokurator Wojskowy były pułkownik Krzysztof Parulski. To coś tak niebywale strasznego, że trudno o tym mówić. To upokorzenie i ośmieszenie przed całym światem.

To, co nas teraz spotyka to jeszcze jedna dodatkowa kara dla wszystkich rodzin. Proszę sobie wyobrazić, że zasiano niepokój – i słuszny – we wszystkich 95 rodzinach. Teraz prokuratura nie ma innego wyjścia, niż ekshumować wszystkie ciała, które można jeszcze ekshumować. Część bez potwierdzenia tożsamości została skremowana. Nie mamy pewności, czyje to były ciała.

Tak nie robi żaden cywilizowany rząd w Europie. Polski rząd zachował się jak barbarzyńca. Oddał śledztwo Rosji – naszemu nieprzyjacielowi, a zrezygnował z własnych kompetencji, które powinny być wykorzystane. Jedyne dowody, jakie mieliśmy na polskiej ziemi w chwili przekroczenia granicy przez trumny z ciałami naszych bliskich zostały zmarnotrawione. To właśnie było przyczyną dzisiejszych wydarzeń. To jest to, czego bliscy ofiar nie wybaczą rządowi.

Powinna, oprócz potępienia, spotkać go kara jak pospolitych przestępców – za niedopełnienie własnych obowiązków. Biorą olbrzymie pieniądze. Mają nieograniczoną władzę, której potrafią używać tylko wtedy, gdy jest to dla nich wygodne.

Przed najmniejszym zagrożeniem, kłopotem, potrafią z niej zrezygnować na rzecz mocarstwa, które było odpowiedzialne za śmierć naszych bliskich. Bo to ich był samolot, w Rosji naprawiany, lądował na rosyjskim lotnisku, sprowadzany przez rosyjską obsługę, która powinna była zapewnić mu bezpieczeństwo.

Jeśli te wszystkie informacje o zamienionych ciałach się potwierdzą, ten rząd nie ma szans na przetrwanie. Powinien podać się do dymisji. Odejść w niesławie, na którą zasłużył.

Notował: ruk

Źródło: Stefczyk.info